

## Ziarno zboża

(3 niedziela Adwentu, rok C, Łk 3, 10-18)

---



*To zgietł, aby nie powiedzieć, że panika na brzegu! Przybywają zewsząd, zbiegają do brzegów Jordanu i otaczają Jana z każdej strony. Wszyscy się spieszą, z tym samym pytaniem: „Co powinniśmy robić?” I Jan zwraca się do tych, którzy są celnikami, żołnierzami lub prostymi ludźmi, którzy chcą zobaczyć, co się dzieje. Jego odpowiedź jest ciągle ta sama: czynić dzieła pokory, sprawiedliwości, nie przemocy i miłości.*

*Gdy zwraca się do celników, tych mało cenionych ściągaczy podatków, wie dobrze, że nie brakuje im okazji do skręcenia ramienia podatnikom. Prosi ich o powściągliwość. Do żołnierzy- najemników zwraca się z tym samym, wiedząc że poza służbą nie krępują się, aby „położyć nacisk” na tych, których zatrzymują, aby zaokrąglić żołądek. Przekupstwa były praktycznie ciągłe.*

*Wobec nich, ryzykując bycie nieco rewolucyjnym, Jan mówi ogólnie: „Stop! Miejsce na sprawiedliwość! Przygotujmy drogę temu, który przychodzi, Mesjaszowi, który nas wyzwoli od tego balastu, który ciąży na naszych sercach i który zacernia nasze dusze. On oddzieli dobre ziarno od plewy. Ziarnem napełni swe spichlerze, a plewy wrzuci do wielkiego ognia”.*

*Nie wątpiąc w to, pragniemy być traktowani jak dobre ziarna zboża, aby nie skończyć w ogniu jak słoma! Warto, powiedzą niektórzy. Myślę, że przede wszystkim dzieje się to każdego dnia, krok po kroku, w naszych domach, jak i na ulicach. Aby użyć jednego z anglicyzmów, które niszczą nasz język, przyjmijmy „Christian attitude”!*

*Pozwólmy najemnikom naszych czasów współczesnych przejść wszystkie zasadzki, które społeczeństwo zastawia na ich oczach i, jak Chrystus prosi nas o to, przeżyjmy głęboko nasze życie chrześcijańskie, życie miłości i pokoju, życie gdzie zielone jeszcze ziarna zboża, jakimi jesteśmy, mogłyby dojrzeć pod ciepłymi promieniami słońca naszej wiary w Boga.*

*Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.*